



Wołanie do Tybetańczyków *Khenmo Rigzin Czodron*

Koisz cały nieznośny ból samsary,
Spieszysz z pomocą, uosabiając aktywność Buddów,
Bogini wolna od ośmiu skaz i wskazująca nam drogę,
Kłaniam się Tobie, co unosisz się nad mą głową w każdym żywocie.

Jeśli nie rozluźnimy uścisku pragnienia tego,
co kusi wokół i w nas samych,
W skołatanych umysłach nigdy nie zagości szczęście.
Wołam przeto – nie folgujemy pożądanui.

Nie mogąc znieść cudzego bogactwa,
Które bierze się z zasługi i ciężkiej pracy,
Tylko ściągamy na siebie nieszczęście.
Wołam przeto – dajmy spokój zawiści.

Sława i majątek są zupełnie jałowe,
Nawet jeśli ich strzeżemy i skąpimy innym,
Pozostają ulotne i wciąż przysparzają bólu.
Wołam przeto – strzeżmy się chytrności.

Pozbawieni prawdziwych przymiotów szlachetności,
Głębokiej wiedzy i znajomości pięciu nauk,
Lubimy puszyć się małymi przewagami.
Wołam przeto – wyzbądźmy się takiej dumy.

Naszą piękną tradycją jest grzeczność
Wobec rodziców i opiekunów
Oraz każdej siwej głowy.
Wołam przeto – szanujmy starszych.

Wszyscy winni strzec się nieprzystojności,
Niesłowności, nieskromności i nieprzyzwoitości,
Nieumiarkowania i nieposzanowania własnego ciała.
Wołam przeto – poważajmy małżonków.

Winniście im największe z bogactw: wykształcenie,
Krwi z krwi, własnych synów i córek,
Nie traktuje się jak zwierząt, tylko kształci.
Wołam przeto – wychowujmy dzieci w miłości.

Nieuważni, mylimy należyte z niestosownym,
Sprawiamy wrażenie wrogich albo obłąkanych,
Tracimy równowagę i zbaczamy z drogi.
Wołam przeto – miejmy się na baczności.

Khenmo Rigzin Czodron jest jedną z nauczycielek w wielkim obozowisku klasztorным Larung Gar.

Przekład na język polski: Adam Kozieł